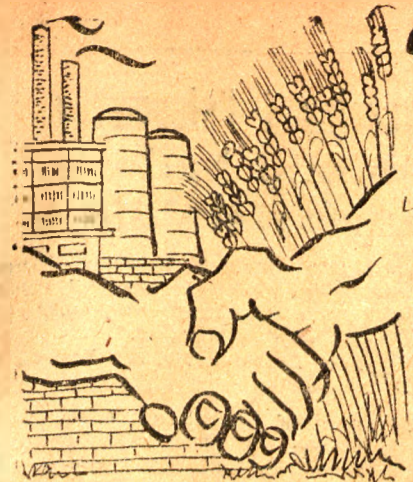


# Umacniamy spójnię między miastem a wsią.

1/2 programu wyborczego Frontu Narodowego!



Cena 15 gr.

A B 4

## Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 29 WRZEŚNIA 1952 R. NR 233 (2566)

### Przemysł farmaceutyczny wykonał przedterminowo zadania trzech lat Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego odniosły poważny sukces w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Zadania trzech pierwszych lat Planu 6-letniego przemysł farmaceutyczny wykonał przed terminem, jako jeden z pierwszych przemysłów w kraju.

Najwyższe przekroczenie planu uzyskała załoga Zakładów Chemicznych w Pabianicach. Wykonała ona w tym okresie 134 proc. planu. Na wyróżnienie zasługują również starogardzkie, krakowskie, kutnowskie i łódzkie zakłady farmaceutyczne.

## II Kongres Inżynierów i Techników Polskich rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 28 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął 2-dniowe obrady II Kongres Inżynierów i Techników Polskich, zwołany przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Naczelny Organizację Techniczną.

Z całego kraju, z hut, kopalni, fabryk, stoczni, z wielkich budowli socjalizmu i innych zakładów pracy oraz z instytucji naukowych przybyło ponad 2 i pół tysiąca czołowych przedstawicieli naszej inteligencji technicznej, racjonalizatorów i przodowników pracy, by podsumować dorobek polskiego świata technicznego od czasu I kongresu z 1946 roku, by wytyczyć plan działania w walce o dalszą zwycięską realizację Planu 6-letniego, by zadokumentować w imieniu polskiej inteligencji technicznej gotowość do wykonania nowych, porywających zadań, które wytycza Program Wyborczy Frontu Narodowego.

O godz. 10 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut. Zrywa się burza oklasków. Wszyscy wstają. Wielką aulą wstrząsają okrzyki: „Niech żyje!“. Sala skanduje potężnie: „Bierut, Bierut“. Prezydent zajmuje honorowe miejsce.

Na sali znajdują się: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierami H. Mincem, S. Jędrzychowskim i Korzyckim na czele, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i profesornie wyższych uczelni, przedstawiciele CRZZ i organizacji społecznych. Obecna jest również delegacja ra-

dzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Obrady Kongresu otwiera w imieniu Komitetu Organizacyjnego — wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — prof. dr inż. Witold Wierzbicki. Stwierdza on m. in., że Kongres powinien zmobilizować inżynierów i techników do walki w szeregach Frontu Narodowego o chlubne wykonanie zadań, jakie stawia im klasa robotnicza, Partia i Rząd.

Przewodnictwo obrad obejmuje prezes NOT, minister Bolesław Rumiński, który wygłasza powitalne przemówienie.

Przemówienie min. Rumińskiego przerywane było burzliwymi oklaskami, po końcowych zaś słowach zrywa się gorąca, długotrwała owacja na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta. Owacja ponawia się z jeszcze większą siłą, gdy Prezydent wstępuje na trybunę i zabiera głos.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych, przerywane było spontanicznymi oklaskami. (Przemówienie Prezydenta podajemy obok). Schodzącemu z mównicy Pierwzemu Budowniczemu Polski Ludowej towarzyszy długotrwała manifestacja na jego cześć. Przewodniczący Kongresu odczytuje list Wszechzwiązkowej Rady Naukowej Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Związku Radzieckiego. Na pozdrowienia przesłane przez przodujących na świecie inżynierów i techników radzieckich — odpowiadają zebrani gorącą owacją na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina.

Obszerny referat wygłosi następnie wiceprezesa PKPG — inż. Eugeniusz Szyr. Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem.

Obywatele!

Witam serdecznie Kongres Inżynierów i Techników, zwołany z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej i CRZZ i przesyłam tą drogą gorące pozdrowienie polskiej inteligencji technicznej.

Wasz Kongres odbywa się w okresie doniosłej dla rozwoju i siły naszego państwa rewolucji technicznej, która nierozdzielnie związana jest z naszymi planami gospodarczymi, z realizowanym obecnie wielkim Planem Sześciolatnim — planem przebudowy gospodarczej Polski, planem uprzemysłowienia kraju i wydzwinięcia naszej gospodarki narodowej z dawnego zacofania na poziom

»Wykonaliśmy plan kwartalny«

### Depesza załogi cementowni »Pokój«

Załoga Cementowni „Pokój” w Rejowcu przysłała wczoraj do naszej redakcji depeszę następującej treści:

„Załoga Cementowni „Pokój” w Rejowcu, zjednoczona we Froncie Narodowym wita nadchodzące wybory czynem produkcyjnym, meldując o przedterminowym wykonaniu w dniu 28 września 1952 r. planu produkcyjnego za trzeci kwartał br. W bieżącym miesiącu wyprodukujemy jeszcze kilkaset ton cementu ponad plan”.

Przedterminowe wykonanie planu stało się możliwe dzięki podjęciu i realizowaniu przez załogę zobowiązań produkcyjnych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

przodującej, nowoczesnej techniki. Fakt ten najwymowniej określa obecna rola inteligencji technicznej w Polsce Ludowej, a zarazem nadaje szczególną wagę naszym obradom i ważnej organizacji. Nigdy bardziej nie mogła być tak cenna, tak niezbędna i doniosła inicjatywa twórcza wielkiego zespołu organizatorów i kierowników, pionierów i entuzjastów techniki — jak w obecnym przełomowym okresie przebudowy polskiej gospodarki narodowej.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu postęp techniczny zrosł się nierozdzielnie z najżywniejszymi potrzebami mas pracujących, stał się rzeczywistością ręką stałego wzrostu dobrobytu tych mas, niezawodnym oparciem dla rosnących odłąd nieprzerwanie sił twórczych narodu.

Jakże wyraźnie zarysowuje się już dziś nowa, zaszczytna rola inżyniera i technika w naszym społeczeństwie — pełnego poczucia swej doniosłej misji rzecznika i wykonawcy woli ludu, nie zaś samowoli i zachciańek kapitalisty.

Właśnie z realizacji Planu 6-letniego i wielkiego planu nakreślonego w zarzysie w Programie Wyborczym Frontu Narodowego płynie

świadomość nieograniczonych możliwości ujarzmiania i przekształcania przyrody, wielokrotnego zwiększania bogactwa narodowego, podźwignięcia na niebywały poziom stopy życiowej całej ludności, olbrzymich możliwości zwiększenia zasobów energetycznych kraju, budowania nowych miast, kształtowania nowych piękniejszych i uszlachetniających człowieka warunków życia. Z tego samego źródła płynie poczucie odpowiedzialności, plynie pełna prostota dumy zawodowa, oparta nie na zaszczytności strzeżonych przywilejach kasty lecz na najgłębszej pojętej służbie społecznej — pracy dla własnego narodu i całej ludzkości.

Czemu zawdzięczamy te głębokie przeobrażenia, te olbrzymie perspektywy?

Zawdzięczamy je zdobyciu władzy przez lud polski, zawdzięczamy je nowemu ustrojowi, którego podstawy ujęte są w naszej Konstytucji, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięstwo zaś ludu polskiego wywodzi się z bohaterstwa walk polskiej klasy robotniczej, kontynuatorki najszczytniejszych tradycji narodowych — sprzymierzonych braterstwem broni (Ciąg dalszy na str. 2).

### Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 1 w m. st. Warszawie zarejestrowała listę kandydatów na posłów i zastępców na posłów

złożoną przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 1 w m. st. Warszawie podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 1 w m. st. Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 1 m. st. Warszawie rozpatrzoną i zarejestrowaną została złożona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

Kandydaci na posłów:

1. BIERUT Bolesław — Prezydent Rzeczypospolitej;
2. ROKOSSOWSKI Konstanty — Marszałek Polski;
3. BERMAN Jakub — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów;
4. DEMBOWSKI Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk;
5. MARKOW Józef — murarz;
6. FIEDLER Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk;
7. WICHA Władysław — działacz społeczny;
8. RUTKOWSKA Stanisława — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia;
9. ALBRECHT Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej;
10. ADAMOWSKI Leon — działacz społeczny;
11. LANGE Oskar — profesor ekonomii;
12. MARKS Bronisław — piekarz, działacz społeczny, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywc.;
13. TRACIKIEWICZ Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
14. SKIŚNIEWSKI Zygmunt — inżynier architekt;
15. SKORZYŃSKI Zdzisław — brygadziśta-betoniarz;

Kandydaci na zastępców posłów:

1. KUJAWSKI Eugeniusz — ślusarz narzędziowy;
2. SZYMANSKI Roman — maszynista PKP;
3. SZARLIŃSKA Stanisława — murarka;
4. CZESZKO Bohdan — literat;
5. SAMOCKA Irena — robotnica;
6. WÓJCIK Henryk — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu;
7. JAŻWIŃSKI Stefan — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

### Uroczystość wręczenia odznaczeń i dyplomów tegorocznym laureatom Nagród Państwowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń i dyplomów laureatom tegorocznych nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

W uroczystości wzięli udział członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem

kiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR E. Ochab oraz członkowie Komitetu Nagród Państwowych z przewodniczącym, prezesem PAN, prof. J. Dembowskim.

Obecnych w serdecznych słowach powitał Premier Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz.

Składając w imieniu Partii i Rządu najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy, Premier Cyrankiewicz stwierdził: „Wierzymy, że i w dalszym ciągu sprostacie nadziejom, jakie pokłada w Was naród polski”.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Nagród Państwowych, prezes PAN prof. J. Dembowski, który powiedział m. in.:

„Nasi uczeni, nasi działacze kultury, nasi pracownicy na polu postępu technicznego włączają się coraz intensywniej w budownictwo państwowe, coraz bardziej przyczyniają się do pomnożenia sił gospodarczych i kulturalnych Polski Lu-

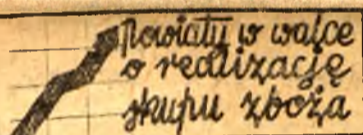
dowej. Znaczny odsetek nagród zespołowych dowodzi, że w coraz większym stopniu uczymy się stosować nowoczesne, najbardziej efektywne metody pracy”.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty moment wręczenia odznaczeń i dyplomów. Aktu wręczenia dokonali: Premier J. Cyrankiewicz, minister Przemysłu Maszynowego J. Tokarski i minister Szkolnictwa Wyższego A. Rapacki, składając równocześnie odznaczonym serdeczne gratulacje.

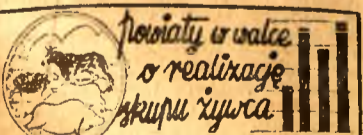
### W październiku odbędzie się we Włoszech Światowy Kongres Lekarzy

WARSZAWA (PAP). — W dniach 16—18 października roku bieżącego odbędzie się w Montecatini we Włoszech, Światowy Kongres Lekarzy zwołany z inicjatywy grupy lekarzy włoskich i francuskich.

W czasie 3-dniowych obrad przedstawiciele lekarzy całego świata omówią warunki życia i sytuacji zdrowotną ludności w poszczególnych krajach, przedyskutują zagadnienie niszczącego wpływu wojny na zdrowie fizyczne i umysłowe oraz nakreślą zadania i rolę lekarza w walce z wojną i jej straszliwymi skutkami.



Powiaty	Plan roczny wykonano w %
Puławy	85,7
Tomaszów	72,1
Radzyń	70,8
Biłgoraj	70,5
Lubartów	68,9
Kraśnik	66,7
Chełm	65,5
Lublin	63,8
Włodawa	63,5
Luków	63,4
Biała Podlaska	61,9
Hrubieszów	60,9
Zamość	58,4
Krasnostaw	55,9



Powiaty	Plan wrześniowy wykonano w %
Lublin	88,5
Lubartów	83,9
Zamość	83,7
Chełm	83,0
Biała Podlaska	83,0
Krasnostaw	82,8
Biłgoraj	79,6
Kraśnik	77,3
Tomaszów	71,2
Hrubieszów	70,8
Radzyń	70,8
Puławy	70,1
Włodawa	68,3
Luków	64,8

## Realizując zobowiązania — wykuwamy plan

DZIEKI REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ ZAŁOGA LFMR ODRABIA ZALEGŁOŚCI „PLAN WRZEŚNIOWY WYKONAMY W 115%” — MÓWIĄ ROBOTNICZY LFMR

We wszystkich oddziałach produkcyjnych LFMR panuje gorączkowa praca. Załoga walczy o wykonanie zobowiązań. Formlerze: Pochroń, Skurski, Szymula, Dyś, Chodoń i wielu innych systematycznie dostarczają zwiększoną ilość odlewów. Już nikt nie mówi, że Odlewnia to „wąskie gardło” zakładu. Odlewnia nadąża.

W dziale mechanicznym tokarze: Skowroński, Kochalski, Zgierski Kosakowski i inni mają „pełne ręce roboty” i nawet na chwilę nie odrywają się od maszyn.

„Musimy w terminie wykonać obróbkę — mówią — trzeba monterom i ślusarzom na czas dostarczyć części”. Włęcz pracują tak, by nikt nie czekał. Przewodzący ślusarze: Tryk, Ryba i Siewierski oraz brygady montażowe Wolińskiego, Prusa i Kielbińskiego z radością patrzą na wydłużające się codziennie równutka rządy maszyn. Dzięki zobowiązaniom, które już w 45 proc zostały wykonane, wzrosła rytmika produkcji.

„Plan za wrzesień mamy już wykonany w 92 proc. a musimy wykonać w 115 proc.” — oto słowa robotników. Nie wątpimy, że załoga LFMR nie zawiedzie i tak jak zawsze z honorem wykona swe zobowiązania.

### BRYGADA ŚLUSARSKO - MONTAŻOWA WŁADYSŁAWA HADACZA Z FSC IM. BOLESŁAWA BIERUTA WYKONAŁA ZADANIA CZWARTEGO ROKU PLANU SZESZCIOLETNIEGO

W dniu 26 bm. Władysław Hadacz, brygadzieta ślusarsko - montażowy z FSC, zameldował o wykonaniu na 41 dni przed terminem długofalowego zobowiązania, podjętego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Brygada Hadacza zobowiązała się wykonać zadania czwartego roku Planu Sześcioletniego na dzień 7 listopada br.

Dzięki zobowiązaniom dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i Wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dzielna brygada Hadacza skróciła ustalony przez siebie termin o 41 dni. Łącznie brygada Hadacza przyspieszyła wykonanie zadań czwartego roku o 461 dni!

Wraz z całą załogą FSC cieszymy się z sukcesu brygady Hadacza.

**Uwaga! — brygady ślusarsko - montażowe FSC:**

Kazimierz Graniczki, Jana Gładysza, Stanisława Zagórskiego, Tadeusza Sagadyna — oczekujemy na wasze meldunki.

### W KFWM NIE JEST NAJLEPIEJ

Obok fabryk i zakładów pracy, które już wykonały swe zobowiązania produkcyjne jest jeszcze wiele takich, które zwlekają z ich realizacją.

Należy do nich także Krasnicka Fabryka Wyrobów Metalowych. Wprawdzie jest tu wielu przodujących robotników, takich jak Aleksander Iwanow, który zobowiązał się wykonywać przeciętnie 130 proc. normy, a wyrabia 160 proc. ale fabryka ma poważne trudności materiałowe i wykonanie zobowiązań, a tym samym i planów produkcyjnych stoi pod znakiem zapytania.

Prócz braku surowców, o których sprowadzenie dyrekcja fabryki winna bardziej energicznie starać się — realizację zobowiązań utrudnia brak narzędzi, gdyż narzędziownia słabo wywiązuje się ze swych zadań.

## Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audjencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej Pana Tsen Yun-tsuaana, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. Składając listy uwierzytelniające Pan Ambasador Tsen Yun-tsuan wygłosił następujące przemówienie:

Eksceleńco, Panie Prezydencie,

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej akredytuje mnie przy Panu w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego, jak również przekazał listy odwołujące mojego poprzednika, Ambasadora Peng Ming-chih.

Wręczając listy uwierzytelniające proszę mi pozwolić, Panie Prezydencie, przekazać Panu i wielkiemu narodowi polskiemu, gorące pozdrowienia w imieniu Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i całego narodu chińskiego.

Przyjazne stosunki między narodem chińskim i polskim, dzięki ścisłej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, rozwinięły się w ciągu ubiegłych paru lat niezwykle pomyślnie. Służyły one sprawie budownictwa i rozkwitu obu krajów — Chin i Polski, a także znacznie wzmocniły potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodni wielki Związek Radziecki.

Pragnę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że na stanowisku Ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej dołożę wszystkich sił, aby

rozwickać i umacniać ścisłe braterskie stosunki między Chińską Republiką Ludową i Polską Rzeczypospolitą Ludową. Proszę Pana i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o udzielenie mi w tym celu pełnej pomocy i poparcia.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

Panie Ambasadorze.

Przyjmując listy uwierzytelniające, którymi Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej akredytuje Pana w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy mojej osobie, miło mi powitać przedstawiciela wielkiego zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa, znajdując się we wspólnym obozie walki o pokój przeciwko wojennym wicherzom imperialistów, obozie, któremu przewodzi Wyzwoliciel narodu polskiego — Wielki Związek Radziecki — stale zacieśniają i rozwijają przyjazną współpracę z wydatną korzyścią dla obu krajów, wzmacniając tym samym pokój i bezpieczeństwo na całym świecie.

Rad jestem slyszec pańskie zapewnienie, że dołoży Pan, Panie Ambasadorze, wszelkich sił dla dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-chińskiej. Pragnę zapewnić Pana, że na drodze tej uzyska pełne poparcie i pomoc zarówno z mojej strony, jak i ze strony Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przeszę Pana, Panie Ambasadorze, o przekazanie Jego Eksceleńcy Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Panu Mao Tse-tungowi serdecznego podziękowania za tak przyjazne pozdrowienia oraz najcieplejszych życzeń dla Niego osobiście i dla całego narodu chińskiego.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Minister Marian Rybicki, Dyrektor Gabinetu Prezydenta Wanda Górka i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Panu Ambasadorowi Tsen Yun-tsuanowi towarzyszyli członkowie Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnie Pan Ambasador Tsen Yun-tsuan został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na audjencji prywatnej, przy której obecni byli Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski i Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej; w chwili odjazdu Pana Ambasadora Tsen Yun-tsuaana odegrany został polski Hymn Narodowy.

W telegraficznym skrócie

\* Agencja TASS donosi:

26 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowskiego w związku z bliskim wręceniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

\* Agencja Nowych Chin donosi, że mimo licznych protestów ze strony organów i partii demokratycznych i głębokiego oburzenia opinii publicznej całego świata, Amerykanie nadal masakrują i mordują koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Kilka dni temu strażnicy amerykańscy otworzyli ogień do jeńców chińskich w obozie na wyspie Czechedo, raniąc 49 spośród nich.

W związku z tą nową masakrą agencja Nowych Chin przypominają, że opierając się tylko na liczbach podanych przez amerykańskie i angielskie agencje prasowe, można stwierdzić, że od początku bieżącego roku Amerykanie zamordowali lub zranili przeszło 1.000 koreańskich i chińskich jeńców wojennych. W rzeczywistości liczba ta jest znacznie wyższa i wynosi co najmniej dwa lub trzy tysiące.

## Walka o szybki postęp techniczny w naszej gospodarce ogólnonarodowej to walka o rozkwit naszej Ojczyzny

Przemówienie Prezydenta Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

(C. d. ze str. 1)

z rosyjską klasą robotniczą, wywodzący się ze zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiącej zwrot w dziejach ludzkości, wywodzący się z nowego układu sił w świecie w wyniku rozgromienia barbarzyństwa hitlerowskiego przez narody wielkiego Kraju Socjalizmu.

Każdy z nas zarówno studiując dzieje naszego narodu, jako też w oparciu o własne doświadczenie mógł się przekonać, że postęp gospodarczy i techniczny jest nierozdzielnie związany z postępowaniem społecznym. Z całą ciężką i pietyzmem myślimy o cennym wkładzie Polaków w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Czyż nie jest dumą naszego narodu dorobek, reprezentowany przez Stanisława Staszica, Jędrzeja Śniadeckiego, Ignacego Łukaszczyca, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego, Leona Marchlewskiego i Marię Curie-Skłodowską.

Ale kapitalizm w okresie swego upadku i gnicia fatalnie zaciął na naszej myśli i twórczości technicznej, deptał i niszczył talenty, hamował rozwój techniki i nauki w Polsce.

Toteż dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępową i twórczą siłą jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rejonami szlachetnych wyzwoleńczych ideałów ludzkich. Nauka i technika w służbie imperialistów i

podlegaczy wojennych stają się przekleństwem ludzkości, czynnikiem zwyrodnienia i zbrodni, orężem tyranii i zniszczenia. Ponury obraz tak nikczemnej roli pseudo-nauki i przestępczego wykorzystania techniki dawał światu w minioniej wojnie hitlerowskiej zbrodniarze wojenni, a dzisiaj dają ich naśladowcy — amerykańscy szermierze broni atomowej, gazów trujących i śmiertelnych bakterii.

Dlatego też walka o postęp techniczny jest realna i skuteczna tylko wtedy, gdy jest równocześnie walką o sprawiedliwość społeczną, walką ideologiczną o umocnienie władzy ludu pracującego, walką o pokój przeciwko agresorom imperialistycznym, walką o wolność i niepodległość wszystkich narodów, walką o postęp ogólnoludzki i socjalizm.

Nasza Inteligencja techniczna wchłania coraz nowe wielotysięczne kadry młodych inżynierów i techników, wywodzących się w przeważającej liczbie z młodzieży robotniczej i chłopskiej, która zdobywa średnie i wyższe wykształcenie techniczne. Wzrost tych nowych kadr technicznych będzie coraz szybszy, ponieważ wzrostowi temu sprzyja niezwykle tempo rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki. Przed inteligencją techniczną stanęło dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienia w czasie możliwie najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki — zaś w pierwszym rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępnia nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami wielki Kraj Socjalizmu. Jakże porównawczy jest przykład pracy i walki narodów radzieckich, które realizując na gruncie wielkich osiągnięć technicznych, śmiało i potężnie budowały komunizm, przeobrażając przyrodę, urzeczywistniając wielką proletariacką ideę wyzwolenia człowieka, utrwalenia pokoju i współpracy braterskiej wszystkich wolnych narodów. Właśnie dlatego Polska Ludowa może dziś tak szybko realizować postęp techniczny, że szczyt się przyjaźnią wielkiego Kraju Rad, który okazuje nam na każdym kroku i we wszystkich dziedzinach braterską pomoc, dzieląc się z nami wszystkimi zdobyczami swej nauki i techniki. Czerpiąc więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo-technicznych,

podlegając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogowiśkasz w życiu i pracy codziennej.

Realizując zaszczytne i ambitne, ale po raz pierwszy realne zadanie, które stawia dziś przed inteligencją techniczną wielka przebudowa gospodarcza — winniście nie tylko przyswajać sobie najbardziej przodujące osiągnięcia techniczne, ale wraz z tym pobudzać i rozwijać własną samodzielną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników oraz umacniając więź i codzienną łączność placówek i kadr naukowo-badawczych zarówno z kierownikami produkcji, inżynierami, technnikami, jak i z wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą robotniczą. Podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej może być szybkie i skuteczne tylko w warunkach wyjątkowej pracy nad pogłębianiem wiedzy i kwalifikacji zawodowej zarówno inteligencji technicznej, jak i milionowych kadr robotniczych. Kto nie podnosi swych kwalifikacji, kto nie uzupełnia swej wiedzy, kto się ciągle nie uczy, nie tylko pozostaje w tyle, ale i ciągnie wstecz innych, a więc opóźnia i hamuje nasz postęp techniczny, nasz rozwój gospodarczy.

Dlatego też naszym wysiłkom w dziedzinie opanowywania przodującej techniki winna towarzyszyć nieustanna praca nad popularyzacją wiedzy technicznej wśród najszerzych kadr wykonawców i realizatorów postępu technicznego.

Szybki postęp techniczny stanowi decydującą ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Państwo i cały naród nie szczędzą trudu i wysiłków aby zasilić naszą gospodarkę w nową potężną technikę. Osiągnąć na podstawie tej nowej techniki wszystko, co ona może dać, a jednocześnie zmodernizować stare urządzenia techniczne i wykorzystywać je w pełni oznacza, że wielkie wysiłki narodu zostaną w pełni i bez strat wykorzystane, a siły narodu i państwa pomnożone.

Między walką praktyczną o postęp techniczny a badaniami teoretycznymi w zakresie nauk technicznych istnieje jak najściślej związek. Wszelkie odrywanie nauki od praktyki jest z gruntu błędne, a w dziedzinie nauk technicznych odrywanie takie byłoby szczególnie rażąco i szkodliwe dla ich rozwoju. Dlatego też organizacje inżynierów i techników winny włączyć do zakresu swoich zadań również troskę o łącz-

ność między pracą naukowo - badawczą instytutów technicznych a doświadczeniami praktycznymi kół racjonalizatorskich, placówek szkolnych i instytucji mających na celu pogłębianie kwalifikacji kadr technicznych i walkę o postęp techniczny.

Osiągnięcia w zakresie postępu technicznego przyspieszą też niewątpliwie procesy przelomu kulturalnego, jakie się dziś dokonują w życiu naszego narodu. Nie może być dość głębokiej rewolucji kulturalnej bez rewolucji technicznej. Wzajemny ścisły związek kultury i techniki jest bezsporny. Ale bezsporny jest również ścisły związek między postępowaniem nauki i techniki od ustroju społeczno-gospodarczego.

DRODZY PRZYJACIELE!

Życzę waszemu Kongresowi jak najbardziej owocnych obrad.

Walka o szybki postęp techniczny w naszej gospodarce ogólnonarodowej — to wielkie patriotyczne zadanie naszego pokolenia, to walka o rozkwit naszej Ojczyzny, o jej potęgę i niezależność. Nie szczędźcie więc swych sił dla wcielenia w życie tego wielkiego i szczytnego zadania.

Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkorzystniejszy wzrost naszej młodej kairy, dla której wszystkie drogi stoją otworem.

Cały naród a przede wszystkim nasza klasa robotnicza i jej partia, wszyscy wierzymy, że nasza dzielna i utalentowana inteligencja techniczna, głęboko patriotyczna i nierozważalnie związana z tym wszystkim, co w dziejach naszego narodu i w naszym charakterze narodowym jest szlachetne i pełne porwijającej fantazji i talentu, nie zawiedzie zaufania narodu, że uczyni wszystko co jest w jej mocy dla dobra naszej Ojczyzny, dla wzmocnienia sił pokoju i postępu na całym świecie.

Umocniajcie jedność naszego narodu, uczestnicząc coraz ofiarniej i coraz aktywniej w wielomilionowych szeregach Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny!

## Zgon wielkiego patrioty greckiego Gawrylidisa

SOFTA (PAP). — Rozgłoszono Wolnej Grecji donosi, że w dn. 27 września zmarł w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios Eustratios wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezależność Grecji, sekretarz generalny Zjednoczonej Lewicowej Partii Demokratycznej (EDA) Kostas Gawrylidis.

Od 6 lat, na rozkaz greckiego rządu monarcho-faszystowskiego, K. Gawrylidis był więziony w obozie koncentracyjnym. Od trzech lat cierpiął na poważną chorobę serca, a w dniu 19 września br. uległ atakowi paralizacji. Komitet Centralny EDA ogłosił wówczas oświadczenie, w którym podkreślał, że rząd Plastiras i Venizelosa celowo trzyma Gawrylidisa w obozie koncentracyjnym i odmawia przewiezienia go do szpitala, chcąc pozbawić go życia. Grecy rząd monarcho-faszystowski pozostał głuchy na wszystkie apele i odmówił zwolnienia. Gawrylidis oraz zezwolenia na przewiezienie go do szpitala w Atenach, gdzie można by było ratować jego życie.

**Rozmawiamy o wyborach**

**Komitet Obwodowy Frontu Narodowego  
sztabem pracy przedwyborczej**

Obwodowe Komitety Frontu Narodowego, obejmują te same terytoria, co obwody wyborcze, są tą komórką Frontu Narodowego, która najskuteczniej i najbardziej bezpośrednio jest związana z mieszkańcami. I to właśnie — związane każdego obywatela z wielką sprawą wyborczą, zaciętnie w toku kampanii wyborczej jednocy wszystkich kochających ojczyznę obywateli wokół klasy robotniczej i Partii — decyduje o ocenie pracy Komitetu Obwodowego, jest miernikiem tej pracy.

Zastanówmy się najpierw nad pracą samego Komitetu — nad pracą tej grupy ludzi, których wybrał na zebraniu mieszkańców obwodu. W skład Komitetu weszli członkowie Partii i stronnictw, bezpartyjni, ZMP-owcy, kobiety. W ich wspólnej pracy, w ich wspólnej odpowiedzialności za rozwój prac Komitetu przejawia się jedność myśli i dążeń narodu.

A tymczasem zdarza się, że całą odpowiedzialność za prace Komitetu biorą na siebie dwie, trzy osoby, pozostawiając reszcie jedynie bierny udział w zebraniach. Zdarza się, że członkowie Komitetu niechętnie powierzają odpowiedzialne zadania bezpartyjnym.

Jako przykład można wymienić Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Lublinie. Komitet ten pracuje na ogół aktywnie i ma już za sobą poważny dorobek. We wszystkich obwodach i gromadach zorganizowano Komitety Frontu Narodowego i przydzielono im agitatorów. W obwodzie Osmolice pierwsi agitatorzy wyruszyli przed 4 dniami w teren. Zabezpieczono Obwodowym i Gromadzkim Komitetom pomoc aktywną z miasta, który w dn. 23 i 24 bm. obsługiwał gminy i gromady. W planie pracy Powiatowego Komitetu uwzględniono szereg możliwości agitacyjnych jak np. odbywające się w październiku zebrania wyborcze kół rodzicielskich w 167 szkołach powiatu. Skoordinowano i podporządkowano celom kampanii wyborczej działalność Artosu, szkolnych i świetlicowych zespołów artystycznych, kin objazdowych itd.

Realizacja zamierzonych planów przebiega na ogół sprawnie. Ale wszystkie prace były dotąd prowadzone siłami aktywnego partyjnego przy bezpośrednim kierownictwie Komitetu Powiatowego PZPR. Nie włączono do pracy aktywistów ZSL, SD, Ligii Kobiet, ZMP i szerokiego aktywnego bezpartyjnego.

Prawda — członkowie naszej Partii — zespół partyjny przy Komitecie jest i powinien być politycznym kierownikiem pracy Komitetu. Ale przecież polityczne kierownictwo — to właśnie nie innego, jak troska o aktywizację mas, to pomoc bezpartyjnym w wykonywaniu coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. Polityczne kierownictwo — to stworzenie nastroju braterskiej współpracy, serdecznej bliskości. Tylko bowiem stosunek równego z równym podnosi poczucie odpowiedzialności bezpartyjnego. Jego szacunek i bezgraniczne zaufanie dla członka Partii. I dlatego regułą pracy Komitetu jest aktywność wszystkich jego członków, odpowiedzialność wszystkich za określone odcinki pracy i za całość pracy.

Komitet — to tylko kilku, lub kilkunastoosobowy sztab kierujący pracą w obwodzie. Aby wykonać swe zadania, opierać się musimy na szerokim aktywnym agitatoch Frontu Narodowego. Istnieje jednak wiele Komitetów Obwodowych, których aktywność jest zbyt mała. Bezba agitatorów nie wystarczy, aby dotrzeć do

każdego mieszkańca. Troska o zapewnienie Komitetom Obwodowym odpowiednich kadr agitatorów jest sprawą naszej Partii i wszystkich organizacji, wchodzących w skład Frontu Narodowego. A zastanówmy się — czy w naszym zakładzie pracy każdy członek Partii ma określone zadanie w kampanii przedwyborczej? Czy każda organizacja partyjna na związana się z jednym z Komitetów Obwodowych? Czy skontrolowaliśmy jak pracują towarzysze z naszej organizacji oddelegowani do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego?

Do pracy w Komitetach Obwodowych powołani są zarówno członkowie Partii jak i bezpartyjni, członkowie stronnictw demokratycznych, organizacji społecznych. Wszyscy oni stanowią aktywny Komitet Frontu Narodowego. Wszyscy mają do spełnienia te same zadania, wszyscy spotykają się w swej pracy z tymi samymi zagadnieniami. A tymczasem, jak wskazują na to poszczególne sygnały z terenu, zdarzają się wypadki oddzielnego szkolenia agitatorów partyjnych i bezpartyjnych. Szkolenie to przeprowadza zresztą nie Komitet Obwodowy, do którego agitatorzy są oddelegowani, lecz organizacje partyjne w samych zakładach pracy. Taki system jest niesłuszny. Tworzy on sztuczny podział agitatorów i odbija się na poziomie pracy agitacyjnej zespołów.

Zastanówmy się teraz nad pracą naszego Komitetu wśród wyborców. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, Komitety Obwodowe zajęły się przede wszystkim agitacją domową i organizowaniem zebrania wyborców. Słusznie. Ale jak wyglądała agitacja domowa? W wielu wypadkach ograniczała się ona do zawiadomienia mieszkańców, że ma się odbyć zebranie, bądź też zawiadomienia o wyłożeniu spisów wyborców. Bywało również, że o zebraniu zawiadomił jeden agitator, o listach — inny. Czasem nawet po prostu proszono dozorców o przekazanie mieszkańcom zawiadomienia. A przecież, aby kampania wyborcza przyczyniła się do wzrostu świadomości i aktywności mas, do głębszego zrozumienia Programu Wyborczego naszej pracy i walki — agitator Frontu Narodowego stać się powinien dla wyborców osobą bliską, człowiekiem, który wyjaśni wątpliwości, a nawet pomoże załatwić ważną sprawę.

Kontakt agitatora z mieszkańcami nie może się ograniczać do odwiedzin w mieszkaniu w celu zawiadomienia o tym, czy innym zebraniu. Właściwa praca agitacyjna to również organizowanie spotkań najbliższych sąsiadów dla przeprowadzenia ciekawej pogadanki, wspólnego przeczytania prasy itp. Tego rodzaju pogadanka — z góry zapo-

wieziana — może niejednokrotnie dać lepsze rezultaty niż doraźne rozmowy w mieszkaniu.

Zebrania wyborców organizowane przez Komitet Obwodowy to przede wszystkim dotychczas zebrania masowe, przeznaczone dla wszystkich mieszkańców obwodu. I w rezultacie na zebrania te chodzą często ci sami ludzie, najbardziej aktywni, najbardziej interesujący się zagadnieniami poruszonymi na zebraniach. A czy nie jest skuteczniejsze, czy nie zapewni objęcia akcją znacznie większej liczby osób, jeśli będzie więcej zebrania, ale przeznaczonych dla mieszkańców jednej tylko ulicy, jednego ale coraz to innego bloku?

Zwłaszcza teraz, gdy zaznajamiać będziemy bliżej wyborców z kandydatami do Sejmu, ważne jest właściwe przygotowanie zebrania, zapewnienie w nim jak najszerszego udziału mieszkańców obwodu.

Czasu jest mało. Komitety Obwodowe mają przed sobą olbrzymie zadania. Spełniają je, zjednoczą masy wokół porównywalnego programu Frontu Narodowego, jeśli z całą energią i odpowiedzialnością wykorzystają każdy dzień dla doprowadzenia naszych wielkich idei, zawartych w Programie Frontu Narodowego, do każdego mieszkańca obwodu, do każdego Polaka kochającego swą Ojczyznę.

S. G.

**Korespondenci o zobowiązaniach**

**Z NADWYŻKĄ ODSTAWIMY ZYWIEC**

Przed kilku dniami odbyła się odprawa prezesów gminnych zarządów ZSCh powiatu radzyńskiego. Podczas odprawy prezes Zarządu Gminnego ZSCh w Suchowoli, ob. St. Ostaszewski wezwał wszystkie gromady powiatu do współzawodnictwa w realizacji zobowiązań wobec Państwa, by w ten sposób uczel Ordynację Wyborczą i Program Wyborczy Frontu Narodowego. Sam zobowiązał się spłacić w terminie do 1-go października wszelkie należności wobec Państwa.

Prezes gminnego zarządu ZSCh z gminy Zahajki, ob. St. Marczuk zobowiązał się podnieść hodowlę trzody chlewnej w swym gospodarstwie z 8 do 10 sztuk oraz realizować terminowo i z nadwyżką obowiązkowe dostawy żywności. Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwał on wszystkich pracujących chłopów powiatu radzyńskiego.

**II. Mikołajczuk**  
korespondent terenowy

**SKRÓCIMY TERMIN WYKOPKÓW**

Odpowiadając na apel spółdzielców z Łazowej członkowie spółdzielni produkcyjnej w Cichoburzu I (pow. Hrubieszów) zobowiązali się zakończyć jesienne prace siewne na 10 dni przed ustalonym terminem, skrócić termin wykopków ziemniaków o 5 dni, skrócić termin młocki zbóż zebranych z powierzchni 235 ha o 3 dni oraz wykonać orki zimowe do 28.X. zamiast do 1.XI. br.

Spółdzielcy z Cichoburza I podjęli również poważne zobowiązania w kierunku podniesienia zespolowej hodowli, postanawiając zwiększyć jeszcze w roku bieżącym pogłowia bydła o 10 sztuk i trzody chlewnej o 15 sztuk.

**Jan Kozak**  
korespondent terenowy

**WZMOŻEMY OSZCZĘDNOŚĆ**

Akcja zobowiązań mających na celu uczczenie zbliżających się wyborów ogólną tysiącnie rzesze młodzieży pracującej. Ożywione współzawodnictwo w tej dziedzinie trwa wśród młodzieży pracującej w PGR-ach. Przed kilku dniami włączyło się do niego koło ZMP x PGR Krzewica, odpowiadając na wezwanie koła ZMP PGR Machnów.

Zetempowcy i młodzież niechrześcijańska PGR Krzewica podjęli 22 cenne zobowiązania produkcyjne.

„Każda zaoszczędzona Państwu Ludowemu złotówka — czytamy m. in. w zobowiązaniu młodzieży PGR Krzewica — to cios w amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy chcieliby rozpętać nową pożogę wojenną”.

Młodzież z PGR Krzewica wezwała do podjęcia zobowiązań produkcyjnych młodzież z PGR Poturzyn.

**Stefan Zyga**  
korespondent terenowy

**Chłopi Zwiartowa już głosują...**

**Przedterminowo zrealizujemy wszystkie zobowiązania wobec państwa i sprawnie przeprowadzimy siew jesienny**

Przemierzając bosymi stopami dłużej niż, pochylony nad plugiem, myślał nieraz Adam Korkosz, w dawnych czasach sanacyjnej niewoli, że sili ma do pracy coraz mniej. Obawa przed starością gnębiła go nieustannie. Nie będzie przecież „pan dziedzic” trzymać z łaski staro...

Adama Korkosza spotkaliśmy przed paru tygodniami. Dawny fornal dworski jest teraz 3-hektarowym gospodarzem. Wziął do punktu skupu w Krynicach kilka worków zboża. Wyznaczono mu do sprzedaży 270 kg. ale odstawił o 87 kg więcej.

Władza Ludowa stworzyła Adamowi Korkoszu nowe warunki pracy. Nie grozi mu dziś widmo tułaczki i torby żebraczej. Czuje się pełnoprawnym współgospodarzem kraju.

Władysław Huzar gospodarował wprawdzie przed wojną na swoim, lecz mimo to niewesoła patrzył w przyszłość. Rodzina składała się z pięciu osób, trzyhektarowa gospodarstwa dawała nędzne utrzymanie. Gdy grono dzieci jeszcze się zwiększyło, ponure stały się myśli Władysława Huzara. Jak zapewnić dzieciom przyszłość? Jak uchronić je od nędznego losu pastuchów i parobków kułackich? A gdy dorosną i będą chcieli pójść „na swoje”, jak między nie podzielić trzyhektarowy kawałek ziemi?

Dziś gospodarstwo Władysława Huzara w Zwiartowie jest dwukrotnie większe, bo przybyło mu 3 ha z reformy rolnej. O los swoich sześciu córek i pięciu synów jest spokojny. Stefania jest już agronomem i pracuje w POM w woj. wrocławskim Marvisia kształci się w szkole Felerzsko - Pielęgniarskiej w Chełmie. Stasiak jest plutonowym w wojsku i zamierza kształcić się na oficera. A młodsze dzieciaki też wyjdą na ludzi, gdy dorosną.

Czy należy się też dziwić, że Władysław Huzar stara się spłacić dług wdzięczności wobec Państwa Ludowego i że swoje obowiązki obywatelskie wypełnia rzetelnie?

W Szkole Felerzsko-Pielęgniarskiej w Chełmie kształci się Hela, Kazia oraz wspomniana już Marvisia — wszystkie trzy — córki małorolnych chłopów, braci Huzarów ze Zwiartowa. Po ukończeniu szkoły będą nieść pomoc ludności wiejskiej. Może nawet będą pracowały w Ośrodkach

zach Zdrowia na terenie powiatu, w którym się urodził.

Dlatego też trzech braci Huzarów — Władysław, Józef i Franciszek nie ociągają się ze sprzedażą zboża dla Państwa. Zawzięli zboże na chleb dla swych córek.

Chłopi ze Zwiartowa dobrze pamiętają, jaka to była sprawa kiedyś, przed wojną z budynkiem szkoły. Pragnąc, by ich dzieci miały znośniejsze warunki do nauki, która odbywała się w niskich, ciasnych, ciemnych i dusznych izdebkach bez podłóg (czteroklasowa szkoła była rozrzucona po całej wsi) — opodatkowali się, by zebrać potrzebną sumę na wybudowanie odpowiedniego budynku. Z górą pięć lat trwała zbiórka, wreszcie szkoła stanęła. Lecz gdy delegacja ze wsi udała się do władz szkolnych z prośbą o przekształcenie czteroklasowej szkoły na szkołę siedmioklasową — spotkała się z taką odpowiedzią ze strony sanacyjnego dyktatora:

— Nie ma sensu. Czytać, pisać i rachować można się nauczyć i w szkole czteroklasowej. Przecież nie będziecie kształcić swych dzieci na lekarzy i inżynierów...

A jednak kształcą. Musieli wprawdzie przetrwać jeszcze kilka lat rządów sanacyjnych i okupację hitlerowską ale doczekali się czasów, kiedy pięćdziesięcioro dzieci chłopskich ze Zwiartowa kształci się w liceach, szkołach zawodowych i na wyższych uczelniach. Młodsza zaś generacja uczy się nie w czteroklasowej szkółce, lecz w pełnej siedmioklasowej szkole podstawowej.

Zwiartów leży w odległości dwudziestu kilometrów od najbliższego miasta — Tomaszowa Lubelskiego i 9 kilometrów od szosy. Przed wojną nikt nie pomyślał nawet o projekcie zelektryfikowania takiej „zapadłej” wioski. Dziś w domach mieszkańców Zwiartowa świecą się żarówki, radioodbiorniki łączą ich z dalekim światem przynosząc słowo i muzykę. Nawet na drodze wodociągowej przez wieś palą się wieczorem latarnie uliczne. Władza Ludowa, odbudowując tysiące domów mieszkalnych, budując nowe fabryki, szkoły i szpitale, setki kilometrów linii kolejowych i szos, nie zapomniła też o „zapadłej” wiosce.

By spłacić zaciągnięty wobec Ludowej Ojczyzny dług wdzięczności chłopci Zwiartowa podjęli przed kilku dniami cenne zobowiązania dla

uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Małorolni i średniorolni chłopcy tej gromady zobowiązali się wywiązać całkowicie i przedterminowo ze swych obywatelskich obowiązków, a także przez sprawnie przeprowadzenie jesiennej akcji siewnej przyczynić się do podniesienia wydajności z hektara. Przysporzą w ten sposób chleba i mięsa klasie robotniczej. Chłopi Zwiartowa wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań chłopów całego województwa lubelskiego.

Na apel Zwiartowa odpowiadają chłopcy całej Lubelszczyzny. Od Terespoli po Krzeszów nad Sanem, od Puław nad Wisłą po Hrubieszów, każdego dnia gromady wiejskie radzą nad najbardziej godnym sposobem uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad tym, by pracujący chłop stanął przy urnie wyborczej z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa.

F. Pr.

**ZBIOROWE ODSTAWY ZBOŻA**



W dalszym ciągu w niesłabnącym tempie odstawiają chłopcy do punktów skupu zboże w ramach obowiązkowych dostaw.

Na zdjęciu: chłopcy z gromady Bacieczki ważą na punkcie skupu przywiezione zboże, CAF — fot. A. Mottl



Spółdzielnia produkcyjna w Białobrzegach (pow. Zamość) rozpoczęła jesienne siewy.  
Na zdjęciu: członek spółdzielni Czesław Czerniec po przerwie obiadowej wyjeżdża w pole do dalszej pracy.

## Nasi czytelnicy piszą

## Walczymy z pijaństwem w zakładach pracy

Wypadki pijaństwa i bumelanctwa w naszych zakładach pracy wywołują słusze oburzenie pracowników ofiarnie wykonujących plany i troszczących się o należyty tok pracy. Niedociągnięcia i przestoje, jakie zdarzają się w produkcji mają swe źródło przede wszystkim w niewłaściwym stosunku do pracy tych pracowników, którzy pozwalają sobie na picie wódki nawet w godzinach służbowych. Listy naszych czytelników piętnują postępowanie pijaków i bumelanctwo utrudniających wykonywanie planów produkcyjnych załogom naszych fabryk.

W młynie Nr 2 w Lublinie nie ma dnia, aby któryś z pracowników nie był pijany w godzinach pracy — pisze ob. Piotr Ziarnik. — W związku z tym wybuchała awantury i kłótnie, jak to było na przykład w nocy z 17 na 18 września, podczas pełnienia służby przez wartownika Zygmunta Stambora, który nie tylko sam był pijany, ale jeszcze innych namawiał do picia wódki. Dopiero, gdy zrobiło się „za wesoło“ wezwał Milicję Obywatelską, która aresztowała dwóch jego kompanów. Trzeba dodać, że Zygmunt Stambor nieraz przychodzi pijany do pracy i zamiast pilnować mienia społecznego

przesypia całą noc. Widzi to rada zakładowa, ale na to nie reaguje.

Pijaństwo tolerowane jest również w niektórych innych zakładach pracy, na przykład w Lubelskich Zakładach Papy. Spadek wydajności pracy powstaje tam w wielu wypadkach w związku z upijaniem się pracowników.

Niedawno — pisze ob. R. Budrys — na naradzie pracowników Pow-szechnej Spółdzielni Spożywców w

Białej Podlaskiej stwierdzono, że obniżenie się wydajności pracy w dziale transportu spowodowane jest w dużym stopniu pijaństwem szerzącym się wśród pracowników, którzy często przychodzą do pracy w stanie nietrzeźwym.

## Trzeba pomóc świetlicowej

W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej (powiat Puławy), znajduje się świetlica posiadająca bibliotekę, pianino, stół do ping-ponga, instrumenty muzyczne oraz przyrządy do gier świetlicowych. Mimo, że świetlica jest doskonale wyposażona, są tu stale pustki. Młodzież, o której wiadomo, że ma wiele zapału do pracy i plany produkcyjne wykonuje z nadwyżką, przychodzi niechętnie do świetlicy. Zorganizowano wprawdzie zespół taneczny, ale i ten wkrótce przestał istnieć.

Gdzie należy szukać przyczyn tego stanu? Przede wszystkim w tym, że dyrekcja zakładu wyposażała wprawdzie świetlicę we wszystkie potrzebne urządzenia, ale po tym przestała się nią zupełnie interesować. Cały ciężar pracy kulturalno-oświatowej spadł na barki młodej, niedoświadczonej świetliczanki, ob. Wandy Wielopolskiej, która nie potrafi przezwyciężyć trudności napotykanych przy organizowaniu zajęć świetlicowych.

## Dlaczego...

...pełnomocnik Powiatowego Biura Opalowego w Lublinie pozwala, aby wzdłuż torów kolejowych w Motyczu (gmina Konopnica) leżały pod gołym niebem wielkie ilości węgla? Czy nie należałoby przekazać go Gminnym Spółdzielniom?

B. Klimek

...Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w kolonii Ostrówek (pow. Lubartów) nie troszczy się o konserwację sprzętu strażackiego, który wyniesiony z remizy przed zabawą taneczną leży od dłuższego czasu na deszczu?

S. Sosna

...dyrekcja PKS w Lublinie nie zainteresowała się dotąd poczekalnią PKS w Puławach, która jest zawsze brudna?

Bronisław Jach

...w stolówce w Markuszowie (pow. Puławy) kelnerki podają ośbiad przede wszystkim swoim znajomym podczas, gdy inni czekają nieraz godzinę?

H. Pawelec

...kierowca samochodu PKS, kursu jącego na linii Sobolew — Żelechów — Łuków — Siedlce nie zatrzymał w dniu 15. IX. wozu mimo sygnałów konduktorki na przystanku w Czersku, wskutek czego 9 pasażerów wysiadło dopiero w Józefowie, odległym o 4 km od Czerska?

Stefan Zyza

...agencja pocztowa w Tarnoszynie (pow. tomaszowski) dostarcza z opóźnieniem gazety, wskutek czego część z nich nie jest czytana przez prenumeratorów?

St. Z

...w gminie Olchowice (pow. Chełm Lubelski) nie realizuje się ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Ob. Jan Woleń-zuk ze wsi Władysławów odmawia sąsiadom wypożyczenia swego siewnika? (8720)

K. Drozd

Dyrekcja zakładu wspólnie z Radą Zakładową powinna zastanowić się nad tym, w jaki sposób ożywić pracę kulturalno - oświatową w świetlicy. Czy nie można by wybrać zarządu świetlicy i podzielić obowiązki między jego członków, zamiast, jak to było dotychczas, całą pracę obciążać jedną osobą?

Józef Antas

## Ku uwadze Zarządu Instalacyjnego ZBM

Zarząd Instalacyjny Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nie prowadził racjonalnej gospodarki materiałowej. Już od dłuższego czasu kierownicy zespołu budów i kierownicy poszczególnych budów Zarządu Budowlanego Nr 1 zgłaszali do Dyrekcji Zarządu Instalacyjnego wnioski w sprawie upłynnienia materiałów instalacyjnych i elektrycznych takich, jak rury betonowe, żelwne łączniki, rury krzemionkowe i wiele innych bardzo drogich materiałów. Materiały te pozostawione w nieładzie niszczeją, podczas gdy wiele budów odczuwa ich brak.

Sprawę tę lekceważy także kierownictwo techniczne ZBM, chociaż brak na wielu budowach tych artykułów utrudnia często terminowe wykonanie robót. (8611)

Eugeniusz Steć

## Przez krytyczne okulary

## TRZEBA FORMALNIE

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt, aby przejęło z rąk PKP gablotkę propagandową znajdującą się na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej. Już od miesiąca zamieszkała w niej jaskółka. (8603).

## DELIKATNY KONDUKTOR

W autobusie PKS (nr boczny 4465), który 9 września br. odjeżdżał z Krasnegostawu do Gorzkowa był tak nieśmiały i wstydlawy konduktor, że na prośbę pasażera, aby mu pokazał swój numer zacerwienił się po uszy, spuścił zawstydzony oczy i ledwie dosłyszalnym szeptem wykrztusił — „Po cholere obywatelowi numer i tak was do wozu nie wpuszczę“. (8613).

## ZAWSZE COŚ GASI

Ob. Kociński, komendant straży pożarnej w Końskowoli wynalazł nowy sposób gaszenia pożaru. Komendant doszedł do wniosku, że każdy ogień sam zgaśnie po upływie pewnego czasu. Dzięki temu uniknięto wydatków na reperację zburzonego koła przy beczkowozie i

Pracownicy CUSiK w Kobylanach (powiat Biała Podlaska) źle wypełniają swoje obowiązki — pisze ob. Kazimierz Maczek. — Wina za to spada na delegata gminnego CUSiK ob. Aleksandra Myśliwca, który najczęściej „urzęduje“ przy kieliszku w gospodzie w Terespolu. Przyjechał wprawdzie na kontrolę pełnomocnik powiatowy CUSiK ob. Wardziński, ale nie dopatrzył się niczego złego w postępowaniu delegata gminnego. Obaj w najlepszej zgodzie poszli do gospody, aby przy butelce spędzić miło czas. A tymczasem przed zamkniętymi drzwiami biura CUSiK czekali na próżno przez kilka godzin chłopci, przybyli z różnych odległych gromad.

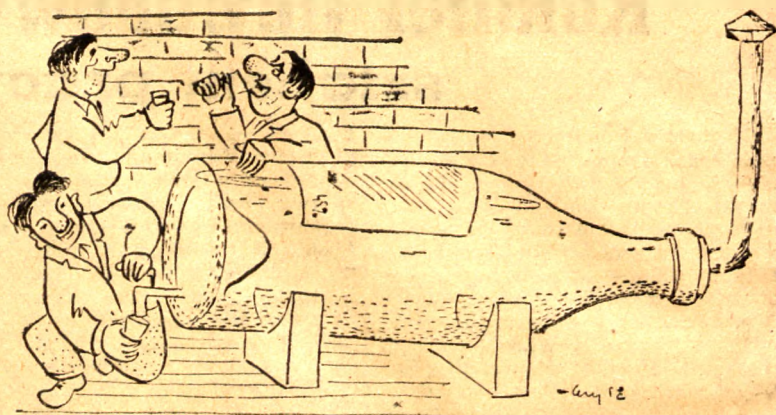
Podobne listy donoszące o upijaniu się pracowników Gminnych Spółdzielni SCh otrzymaliśmy również z gminy Dubienka (pow. Hrubieszów).

Niektórzy pracownicy Gminnej Spółdzielni za często zaglądają do kieliszka. Na przykład obywatel Aleksander Rębkowski nieraz wymyka się w godzinach pracy do gospody i wraca pijany — czytamy w liście Kazimierza Grudy. — Trzeba aby PZGS zajął się tym pracownikiem i pouczył go o obowiązku przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przytoczone przez naszych czytelników fakty zasługują na surowe napiętnowanie. Urządzenie pijatyk i awantur jest karygodne i powinno być z całą surowością tępiące. Sprawą tą powinny zająć się przede wszystkim rady zakładowe, których tolerancyjny stosunek do pijaków musi ulec zasadniczej zmianie. Wiele do powzięcia mają również Komitety do Walki z Alkoholizmem, które dotychczas nie przejawiają żadnej działalności. G. S.

## Na tapecie

Kotłownia w Lubelskich Zakładach Papy.



Trzej pracownicy Lubelskich Zakładów Papy ob. Smolak, ob. Mrozowski i palacz ob. Czerwonka urządzili sobie dnia 13 września o godzinie 21:30 libację w kotłowni.

(Na podstawie korespondencji 8612).

## Na budynki mieszkalne i studnie czekają pracownicy PGR w Przytocznie

Jeszcze przed trzema laty zaplanowano w PGR Przytoczno, Zespół Kock, budowę dwóch domów mieszkalnych, z których jeden miał być oddany do użytku w roku 1951, drugi zaś w 1952.

Do chwili obecnej nie wykończono jednak żadnego z nich. Jeden jest już wprawdzie na ukończeniu, ale mieszkać w nim nie można, gdyż nie posiada okuć do drzwi, których „nie można dostać“. Przyczyną niewykończenia domu jest niedbalstwo kierownika robót ob. Tracza, który za mało interesuje się swoją pracą, bardzo rzadko przyjeżdża na budo-

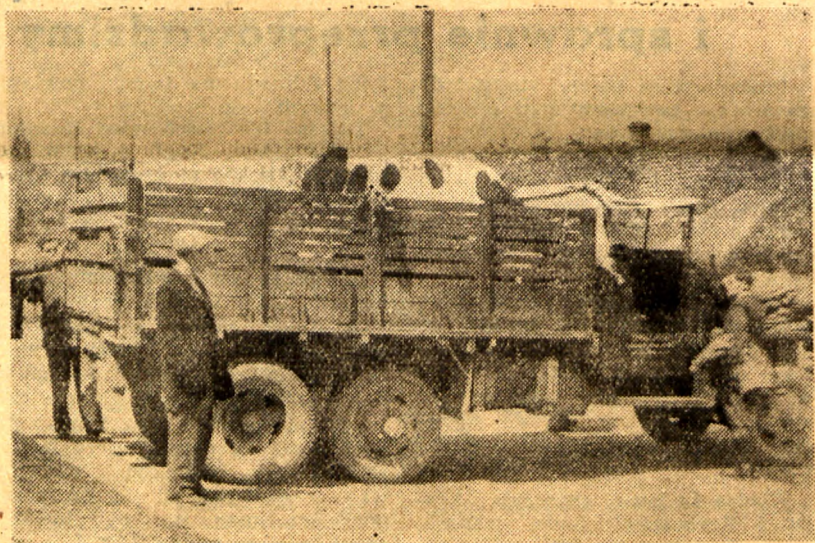
wę, a jeżeli przyjeżdża, to tylko po to, aby pogawędzić z pracownikami w kancelarii.

Tymczasem pracownicy PGR mieszczą w ciemnych, ciasnych i niewygodnych mieszkaniach i niejednemu z nich leje się w czasie deszczu na głowę.

Oprócz tego pracownicy i ich rodziny dotkliwie odczuwają brak studzien z wodą zdatną do użytku. Są wprawdzie cztery studnie, ale komisja sanitarna zabroniła pić z nich wodę, gdyż od kilku lat nie były czyszczone. Jedyna studnia motorowa jest zepsuta. Po wodę trzeba więc chodzić do studni oddalonej o pół kilometra, co jest bardzo uciążliwe, zwłaszcza w jesieni i zimą.

Dyrekcja zespołu powinna niezwłocznie zastanowić się nad sprawą mieszkań i studni. (8151).

Z. Brzozowski



Terminowa i sprawna dostawa żywca pozwala na właściwe zaopatrzenie miasta w mięso. — Na zdjęciu: transport żywca z punktu skupu GS w Stoczku do Centrali Mięsnej w Łukowie.

## Nie wolno ich zostawiać na szarym końcu

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sitnie (pow. Zamość) prowadząc akcję uświadamiającą w związku z planowym skupem zboża zapomniało o gromadzie Jarosławiec i Stabnow. Totocz obie te gromady znalazły się na szarym końcu, gdyż w sierpniu wykonały zaledwie 20 procent planu.

A przecież mamy w tej gminie takie gromady, które dobrze spełniły swój obywatelski obowiązek. Należy do nich m. in. gromada Horyszów Polski, która wykonała plan odstawy zboża za sierpień w 130%. Trzeba więc, aby Prezydium GRN w Sitnie zajęło się zaniedbanymi gromadami i pomogło im stanąć w jednym szeregu z przodującymi wsiami.

M. R.

## Oстрым piórem

## Dowcipniś

Kierownik sklepu elektrotechnicznego MHD przy ul. Kunickiego nieuczciwie postępuje z klientami. W dniu 9 września kierownik informował klientów, że sprzedaż radioodbiorników odbędzie się następnego dnia. Kiedy klienci zgłosili się w oznaczonym terminie, okazało się, że w sklepie wstrzymano sprzedaż w związku z przeprowadzaniem remontem.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że kierownik był o tym powiadomiony i udzielanie fałszywych informacji klientom może być tylko traktowane, jako niewłaściwy i wątpliwej jakości dowcip, za co należy pociągnąć go do odpowiedzialności.

H. Wąldowski

poczyniono szereg innych tego rodzaju oszczędności. Ponieważ jednak ob. Kociński jako strażak z krwi i kości musi coś gosić, wobec tego wraz z zastępą systematycznie gaszą swe pragnienie... wódką. (8401).

## POD WARUNKIEM

Prezes GS w Grabowie (pow. Hrubieszów), ob. Wróblewski prosi za naszym pośrednictwem o powtórne zwołanie narady aktywu gromadzkiego. Na poprzedniej naradzie prezes zasnął.

Redakcja przychylnie ustosunkowała się do prośby ob. Wróblewskiego pod warunkiem, że na zebraniu wygłosi on dodatkowo referat na temat: „Alkohol powoduje senność“. (8700).

## SKORUPY MNIEJ WARTO

Spółdzielnia produkująca ceramikę artystyczną w Łąkach (pow. Kraśnik) będzie niedługo zmuszona wywozić swe wyroby samolotami. Jedynym bowiem mostkiem, wiadącym przez rzekę jest całkowicie zepsuty, tak iż zdarzały

się wypadki wytluczenia całej zawartości furmanki. PRN w Kraśniku powinna wiedzieć, że nawet artystyczne skorupy nigdy nie zastąpią całych garnków.

## DORAŻNA POMOC

GRN w Jastkowie wykazała niezwykłą „prężność“ i „pomysłowość“ w sprawnym organizowaniu akcji cmiłotowej. Na przykład: na gromadę Tomaszowice przydzielono 2 szerokomłotne maszyny. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że nie dano do nich motorów. Bo i po co? Ziarno winno ze strachu na sam widok maszyny wyskakiwać z kłosów. Tylko, że w Tomaszowicach jakoś pomysły GRN nie mają posłuchu, bowiem mimo tak „dorażnej pomocy“ maszyny stoją beczynnym, a ziarno spokojnie spoczywa sobie w kłosach. (8716)

## REGULAMIN PRZED WSYSTKIM

Pracowników, którzy przestrzegają przepisów służbowych należy cenić. Do takich zalicza się dyżurny ruchu na stacji kolejowej Leśniczówka. Regulamin mówi, że kasę należy otwierać na pół godziny przed odejściem pociągu. Ob. dyżurny otwiera ją nawet na godzinę przed odejściem pociągu tylko, że w kasie nikt nie sprzedaje biletów. (8701).

Na podstawie korespondencji  
Jur

**Bronisław Furmaga**

Kierownik Wydziału Politycznego POM w Mirczu

**Rośnie dobrobyt członków i podnosi się na wyższy poziom gospodarka spółdzielni produkcyjnych w powiecie hrubieszowskim**

Spółdzielnie produkcyjne w Cichoburzu I i II oraz w Szychowicach należą do pierwszych zorganizowanych w powiecie hrubieszowskim. Powstały one w roku 1949 jako spółdzielnie III-go typu. Początkowo trudno było gospodarzyć w młodych spółdzielniach. W RZS w Cichoburzu I panowało się przez dłuższy czas pijaństwo i bumelanctwo.

Cierpiał na tym gospodarstwo i członkowie, a majątek spółdzielcy ulegał marnotrawstwu.

Państwo Ludowe przyszło z pomocą spółdzielniom. Z kredytów udzielonych przez Rząd wybudowano dla członków spółdzielni produkcyjnych w Cichoburzu kilkanaście dwurodzinnych domków mieszkalnych, dla inwentarza dwie wielkie obory i chlew oraz zainstalowano światła elektryczne i radio.

Polepszyły się również warunki bytowe członków spółdzielni produkcyjnej w Szychowicach. Otrzymali oni od Państwa 17 dwurodzinnych domków mieszkalnych, dwie obory, stajnię, chlewik, kurnik, światło elektryczne i radio.

Cichoburz I otrzyma w roku bież. 12 nowych budynków mieszkalnych, Cichoburz II — 6, a Szychowice — 5. W spółdzielniach produkcyjnych zwrócono uwagę nie tylko na rozbudowę mieszkań. W roku bieżącym prowadzi się u nich intensywne prace przy budowie obór, chlewni, staj-

ni i innych pomieszczeń gospodarskich.

W polu spółdzielcy nie pracują sami. Pomaga im Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mirczu.

Począwszy o sierpnia ub. roku datuje się poważny wzrost gospodarki spółdzielcy. Z miesiąca na miesiąc wzrastał dobrobyt członków, a plony pól spółdzielczych były większe od zbiorów chłopów gospodarujących indywidualnie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym (w którym zanotowano również poważne osiągnięcia w dziedzinie wydajności z hektara) plony jeszcze wzrosły.

Podczas gdy w roku ubiegłym zebrano w Cichoburzu 17 q pszenicy z 1 ha, to w tym roku plony pszenicy doszły do 23 q z ha, owsa zebrano 28 q, jęczmienia 27 q, a żyta 22 q z ha.

Wzrastający z każdym rokiem dobrobyt członków, rozbudowa spółdzielni i zwiększenie wydajności z hektara nie pozostały bez echa w powiecie hrubieszowskim. W ciągu bieżącego roku w przylegających do spółdzielni wsiach indywidualnych powstało 9 nowych spółdzielni produkcyjnych (istniało przedtem 10) i 30 Komitetów Założycielskich.

Liczba członków powiększyła się o 138 osób.

W roku ubiegłym spółdzielnie gospodarzyły na 2030 ha ziemi, w roku bieżącym areał ich wzrósł do 3364 ha.

Poprawiła się również sytuacja w dziedzinie hodowli. W roku ubiegłym w oborach spółdzielczych stało 25 krów, w tym roku liczba ich wzrosła do 152. Przybyło również w roku bieżącym koni, świń, drobiu i innego inwentarza.

Osiągnięcia gospodarze spółdzielni produkcyjnej w powiecie hrubieszowskim zawdzięczają w znacznym stopniu pracy polityczno - uświadamiającej prowadzonej przez Wydział Polityczny POM w Mirczu i Wydział Rolny Komitetu Powiatowego PZPR, które czuwają nad gospodarką i śpieszą z pomocą młodym, nowopowstałym spółdzielniom.

**Na cześć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej spółdzielcy z Dębów wykonają siewy jesienne przed terminem**

Piękne plony i sprawne przeprowadzenie zniw w spółdzielni produkcyjnej w Dębach dodały jej członkom bodźca do jeszcze wydajniejszej pracy.

W związku z mającymi się odbyć w październiku wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej członkowie tej spółdzielni postanowili zasieć w ciągu 10 dni 460 ha oziminy.

Realizację zobowiązania już rozpoczęto. Siewy w spółdzielni przebiegają sprawnie dzięki przygotowaniu pól pod zasiew.

Spółdzielcy z Dębów wykonali podorywki jeszcze w drugiej połowie sierpnia, a w pierwszych dniach września przygotowali ziarno selekcyjne i nawozy potrzebne do siewów.

Przy siewie nawozów wyróżnili się: traktorzysta Chojna i ob. Skrzeliwski, który wprowadził w spółdzielni radziecki system siania nawozów.

Ryszard Próchnicki  
korespondent terenowy

**Pracownicy Urzędu Pocztowego w Józefowie czekaą już pięć miesięcy na rozpatrzenie podania**

Urząd Pocztowy w Józefowie (pow. biłgorajski) mieści się w ładnym, murwanym budynku. W przeciwieństwie do wyglądu zewnętrznego domu, biura Urzędu Pocztowego są brudne i zaniedbane. Pracownicy poczty wystąpili jeszcze w maju do Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Lublinie z wnioskiem o przyznanie odpowiednich kredytów potrzebnych na odnowienie biur i do dzisiejszego dnia nie tylko nie otrzymali potrzebnej sumy, ale nawet odpowiedzi na wysłane pismo.

Czas najwyższy, aby w Dyrekcji lubelskiej odszukaną podanie Urzędu Pocztowego z Józefowa i postarano się pomóc jego pracownikom w odnowieniu biur.

Władysław Kolaszyński  
korespondent terenowy

**Prezydium GRN w Kamieniu powinno zainteresować się pracą GOM**

Od początku akcji planowego skupu zboża i akcji omlotowej gmina Kamień (pow. Puławy) wlece się na szarym końcu w powiecie, a do dnia dzisiejszego wykonała zaledwie 33% rocznego planu. Dlaczego?

Chłopi mało i średniorolni w gminie Kamień mieliby poważną pomoc w omlotach, bo Gminny Ośrodek Maszynowy w Łaziskach dysponuje aż 4 młocarniami, gotowymi w każdej chwili do pracy. Lecz cóż z młocarni, kiedy brak do nich motorów. Wprawdzie GOM posiada dwa silniki spalinowe, lecz są one zepsute i chociaż jeszcze w marcu 1952 r. były oddane do TOR-u w Lublinie do naprawy, do obecnej chwili nie o nich nie wiadomo. Ponadto GOM posiada 11-konny elektryczny motor i około 280 m. bież. kabla, lecz ZOW Oddział w Dęblinie nie zezwolił, by GOM silnik ten wykorzystali do omlotów, rzekomo z powodu zbyt słabego prądu pomimo, że w młynie w Łaziskach jest również 50 konny motor elektryczny i pracuje przy takim samym natężeniu prądu.

Celem wykonania planowego skupu zboża konieczne jest, by GOM w

Kamieniu z siedzibą w Łaziskach otrzymał natychmiast motor, do stojących bezużytecznie młocarni i zezwolenie na wykorzystanie prądu elektrycznego (który może być czerpany bezpośrednio z młyna).

Julian Laurow  
korespondent terenowy

**Należy uruchomić zlewnię mleka w Baranowie**

Po wielu tygodniach przodowania powiatu tomaszowskiego w planowym skupie zboża zaszczytne pierwsze miejsce w tabeli „Powiaty w walce o plan“ zajął powiat puławski. Nie jest to dziełem przypadku, lecz wynikiem zrozumienia przez pracujących chłopów ich obowiązków wobec państwa, wynikiem pracy politycznej i społecznej terenowych organów władzy ludowej, które pomogły w spełnieniu obywatelskiej powinności szerokim rzeszom małorolnych i średniorolnych chłopów.

W powiecie puławskim wysuwa się na czołowe miejsce w planowym skupie zboża gmina Baranów położona na najlichszych, piaszczystych

ziemiach nadwieprzańskich. Tegoroczny plan skupu zboża został tu wykonany do chwili obecnej w 83% i należy się spodziewać, że już w najbliższych dniach osiągnie 90%. Niewątpliwie ambicją pozostałych gmin będzie uzyskanie w jak najkrótszym terminie podobnych wyników, by powiat puławski jako pierwszy w województwie lubelskim mógł być zwolniony z miarek i odsypów młyńskich.

Chłopi z gminy Baranów chcieliby również przodować i w innych dziedzinach np. w planowej sprzedaży mleka. Niestety, w chwili obecnej utrudnia im to zadanie Powiatowy Zakład Mleczarski w Lubartowie (któremu powierzono skup mleka z terenu gminy Baranów), ponieważ najbliższa mleczarnia znajduje się w odległym od Baranowa 14 km Michowie (pow. Lubartów).

Tymczasem w samym Baranowie jest wirówka wraz z kompletnym urządzeniem zlewni. Uruchomienie jej byłoby wielkim odciążeniem dla wielu chłopów, którzy muszą odbywać długie wędrówki z kilkoma litrami mleka (sprawa zamienników też nie jest uregulowana). Tymczasem Powiatowy Zakład Mleczarski w Lubartowie zapomniał o istnieniu w Baranowie wirówki.

(fpr)

**Uwaga korespondenci z powiatów**

biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego

Mutacja „Sztandaru Ludu“ w Zamościu zawiadamia czytelników i korespondentów robotniczo - chłopskich z powiatów biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego, że notatki, artykuły i inne korespondencje należy nadsyłać na adres oddziału w Zamościu — ulica Sienkiewicza 10 (parter).

Redaktor przyjmuje codziennie w godzinach od 15-tej do 20 ej. Telefon redakcji — Zamość 9.

**Załoga Fabryki Przemysłu Drzewnego w Zwierzyńcu czynem popiera Program Wyborczy Frontu Narodowego**

Załoga przedsiębiorstwa „Zamojskie Fabryki Przemysłu Drzewnego Oddział Nr 2“ w Zwierzyńcu solidaryzując się z Programem Wybor-

czym Frontu Narodowego zobowiązała się wykonać plan produkcji rocznej do dnia 15 grudnia 1952 r. Ponadto dział mebli giętych postanowił wykonać plan produkcji za września br. w 100 proc., pomimo, że parzialmente będą nieczynne z powodu remontu przez okres 21 dni.

W październiku załoga wykona ponad plan 100 krzesel fotelikowych i 50 krzesel Nr 153.

Dział mebli skrzyniowych wykona plan produkcji we wrześniu w 100 proc., a w miesiącu październiku ponad plan 4 biurka i 50 etazerek.

Kierownik zakładu ob. Bogumił Goliński łącznie z ob. Ryszardem Kucharskim zobowiązują się opracować dokumentację techniczną na windę transportową do dnia 20 września 1952 roku, a brigada inż. -techniczna wykona wymienioną windę do dnia 10. X. br.

Ob. Władysław Margol skrócił czas prac murarskich przy remoncie paleniska kotłowego o 18 godzin.

Warsztaty naprawcze zainstalują piłą tarczową w przeczynalni do dnia 1.X. br.

Pracownicy tartaku przyfabrycznego zobowiązali się sztampować tarcie na bieżąco oraz na sztampło wanej tarczy założycielskiej w celu właściwej konserwacji.

Alfred Urban.  
korespondent terenowy

**Interwencje »Sztandaru Ludu« skutkują**

Dzielnice Karolówka, znajdująca się w odległości 2 km od miasta zamieszkuje przeważnie robotnicy zatrudnieni w zamojskich zakładach pracy i młodzież szkolna uczęszczająca do szkół Zamościa. Już od dłuższego czasu mieszkańcy tej dzielnicy czynili starania w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o naprawę nawierzchni ulicy Śląskiej, głównej arterii Karolówki.

Podczas wiosennych i jesiennych ślot wozy jadące z okolicznych wsi do cegielni i punktu skupu lnu i konopi w Karolówce grzęzły w kilkumetrowych jamach drogi, a przechodnie gubili buty w wyrwach chodnika.

Dzięki interwencji redakcji „Sztandaru Ludu“ w niedługim czasie naprawiono chodniki przy ulicach Śląskiej i Moniuszki.

Mieszkańcy Karolówki wyrażają wdzięczność redakcji „Sztandaru Ludu“ i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu i są pewni, że MRN dotrzyma przyrzeczenia i postara się w najkrótszym czasie o przeprowadzenie robót do końca, tj. o wybrukowanie również jezdni na ulicy Śląskiej.

**WEZWANIE**

Zarząd Spółdzielni Pracy Chemicznego Czystczenia Odzieży „Tezca“ w Lublinie wyzywa usługobiorców, którzy oddali garderobę do czyszczenia przed dniem 10 września br. by w terminie 7 dni zgłosili się po odbiór gotowej garderoby. Na skutek nie wykupowania garderoby punkty przyjęć i magazyny zakładu są przepełnione odzieżą co hamuje wydawanie upranej garderoby klientom zgłaszającym się w terminie po odbiór i dalsze wykonywanie usług. Po upływie w/w terminu będą pobierane opłaty składowe i zwrot kosztów za wezwanie, jak również nastąpi ponowne ogłoszenie z podaniem numerów i nazwisk usługobiorców, któ. rzy nie wykupili garderoby. Niewykupiona w terminie ustalonym garderoba zostanie sprzedana w drodze licytacji.

Zarząd Spółdzielni Pracy „Tezca“  
502/K

**Obwieszczenie**

Dyrektor Rejonu Lasów Państwowych Lublin z siedzibą w Lublinie ul. Okopowa 13,

III p. lub jego zastępca przyjmują interesantów w sprawie skarg i zażaleń każdego tygodnia w poniedziałki od 8—10 i czwartki od 17—19. 505/K

**Korespondenci poszukiwani**

3 STOLARZY przyjmie od zaraz do pracy LUBELSKIE FABRYKI WAG, Zakład Nr 2 Lublin, ul. Stalingradzka 56. Wynagrodzenie za pracę do omówienia. 504/K

**UGRUSZENIA DROBNE**

**ZAGUBY**

Zgubiono dowód rejestracyjny na ciągnik Nr. A-20-955 wydany przez Prezydium WRN w Lublinie, Wydział Komunikacyjny. 503k

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RZU Hrubieszów, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Uchówek, pow. Tomaszów na nazwisko Kowal Jan zam. Hubinka, gm. Uchówek, pow. Tomaszów. 1479p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Zamość, pokwitowanie złożenia ankiety na dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, Biłaj Władysław, zam. Zamość, Prosta 24. 1480p

Skradziono kartę meldunkową Nr L. VIII. 6660, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Sokołowski Michał, zam. Morawinek, gm. Rejowiec, pow. Chełm. 1486p

Zgubiono kartę meldunkową, książeczkę wojskową na nazwisko Dudzik Michał, zam. Włodawa. 1482p

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RZU Hrubieszów na nazwisko Kwiecień Stanisław, zam. Koslin. 1483p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Koslin na nazwisko Tomala Alfred. 1484p

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Hrubieszów na nazwisko Sidorowska Józefa, zam. Hrubieszów, Kilińskiego 38. 1485p

Skradziono dokumenty własności na motocykl Nr ramy 268785 „Neutrotorach“ grupa III, Nr motorni 35607 na nazwisko Ciesia Czesław i akt kupna na nazwisko Mróz Wacław, Stefankowice, gm. Moniatyce, pow. Hrubieszów. 1487p

Zgubiono dowód tożsamości konia wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Józefów k/Biłgoraja. Nazwisko posiadacza Kawka Antoni, zam. Ciotusza Nowa, p-ta i gm. Majdan Sopocki. 1439p

Dnia 10 września br. zginęła w Baranowie pies czatka: „Spółnota Pracy“ Sklep Detaliczny Nr 33 w Baranowie. 489k

Zgubiono prawo jazdy kat. IIIA wydane przez PPRN Puławy, pokwitowanie na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Jochczyk Jan, zam. Krasnystraw 1488p

Zgubiono kartę rejestruacyjną na rok 1952 na nazwisko Zieliński Bolesław. Uprasza się znaleźć o zwrot na adres: Bochońnica, p-ta Wierzychonów, pow. Puławy. 1488p

## Młodzież czynem poprze Program Wyborczy

### Członkowie LZS i uczniowie szkół w Kazimierzu wzywają młodzież do podejmowania zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu

W odświętnej, udekorowanej świątlicy w Kazimierzu Dolnym odbyła się wczoraj wieczorna uroczystość. Zebrani tam członkowie Ludowego Zespołu Sportowego i szkół ogólnokształcących i zawodowych Kazimierza postanowili dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazdu WKP(b) i 35-tej rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej podjąć zobowiązania i wezwać do współzawodnictwa młodzież Ludowych Zespołów Sportowych całej Lubelszczyzny oraz młodzież szkół ogólnokształcących i zawodowych całej Polski.

Na sali zebrało się około 300 młodych dziewcząt i chłopców. Przybyli także przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — tow. Pytlakowski, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — ob. Zajączkowski i wielu gości spośród miejscowego społeczeństwa. Pierwszy odczytuje zobowiązanie członka miejscowego LZS-u — Ziżina.

W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego młodzież zorganizowana w Ludowym Zespole Sportowym w Kazimierzu podejmuje budowę nowej skoczni narciarskiej, która przyczyni się do poważnego spopularyzowania tego sportu. Do współuczestniczenia w tym zobowiązaniu oraz do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie LZS-y województwa lubelskiego oraz całą młodzież.

## Z ostatniej chwili

Zakończone wczoraj w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne między ATK a CWKS-em zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 2510:192½ punkta.

Dobrze zaprezentowali się zawodnicy CWKS-u. Ustanowili oni w ciągu 2 dni — 3 rekordy Polski, 9 rekordów Wojska Polskiego i 24 rekordy życiowe.

Rozegrany w Stalowej Woli mecz piłkarski między reprezentacjami Lublina i Rzeszowa zakończył się zwycięstwem Lublina w stosunku 2:1. Spotkanie odbyło się podczas ulewnego deszczu.

## I. LIGA PIŁKARSKA

Unia Chorzów — Kolejacz Poznań 0:0.  
Kolejacz Warszawa — Ogniwo Kraków 2:1.  
Budowlani Gdańsk — Budowlani Chorzów 1:0.  
Gwardia Kraków — Górnik Radlin 2:1.  
Ogniwo Bytom — CWKS 0:0.  
Włóknierz Łódź — OWKS Kraków 1:0.

Rozległy się huczne oklaski i okrzyki.

Teraz na mównicę wychodzili jeden po drugim młodzi chłopcy. Każdy z nich zgłaszał w imieniu swej organizacji lub szkoły poparcie tego pięknego Czynu Wyborczego i składał dodatkowe zobowiązania.

M. in. koledzy ze szkoły ogólnokształcącej w Kazimierzu postanowili przepracować przy budowie skoczni 1.100 roboczogodzin, a młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej zobowiązała się ofiarować na ten sam cel dwa tysiące roboczogodzin.

Pełne poparcie tego pięknego zo-

## Turniej szachowy w Sztokholmie

W dalszym ciągu turnieju szachowego rozgrywanego w Sztokholmie odbyły się spotkania ósmej rundy.

Dużą niespodzianką była bardzo dobra postawa zawodnika CSR — Pachmana w spotkaniu z zajmującym drugie miejsce w tabeli Stahlbergiem (Szwecja). Po ładnej i zaciętej grze Pachman uzyskał wynik nierozstrzygnięty. Prowadzący w turnieju Kotow (ZSRR) również i w tej rundzie wygrał swoje spotkanie przez poddanie się Golombka (Anglia). W pozostałych partiach wyniki były następujące: Tajmanow (ZSRR) pokonał Unzie'era (Niemcy zach.), a Martanovic (Jugosławia) — Sanoheza (Kolumbia). Wynikiem remisowym zakończyły się partie: Awerbacha (ZSRR) z Hellerem (ZSRR), Pilnika (Argentyna) z Szabo (Węgry) i Gligorica (Jugosławia) z Eliskazem (Argentyna).

Odłożone zostały partie: Petrosjana (ZSRR) z Wadem (Nowa Zelandia), Prinsa (Holandia) ze Steinerem (USA) i Waitonisa (Kanada) ze Sztolzem (Szwecja).

Po ośmiu rundach w dalszym ciągu prowadzi Kotow (ZSRR) 7 pkt., przed Stahlbergiem — 6 pkt., Hellerem i Szabo — po 5 pkt.

## Zakończenie trójmecz piłki ręcznej

Wczoraj w Hali Sportowej odbył się trójmecz piłki ręcznej między zespołami Ogniwa z Warszawy, Łodzi i Lublina.

W salkówce mężczyzn pierwsze miejsce zajął zespół Warszawy przed Lublinem i Łodzią. W koszykówce na pierwsze miejsce wysunęła się Łódź, drugie zajął Lublin, trzecie Warszawa.

W salkówce kobiet na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna Łodzi. Na drugim miejscu znalazł się Lublin, na trzecim Warszawa. W koszykówce zwyciężyła Łódź przed Lublinem. (W konkurencji tej zabrakło reprezentantek Warszawy).

zobowiązania wyraziły również kobiety zrzeszone w terenowych kołach Ligi Kobiet przy Przetwórni Owocowo - Warzywniczej, Zasadniczej Szkole Zawodowej i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, które posta: owiły przepracować wraz z młodzieżą 160 godzin.

Na zakończenie części oficjalnej zebrania młodzież wśród burzliwych oklasków jednomyślnie uchwała lila rezolucję, w której pisze:

„Wzorując się na osiągnięciach młodzieży radzieckiej w dziedzinie życia sportowego i w trosce o stałe podnoszenie poziomu wyczerpania fizycznego — postanowiliśmy dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i historycznego zjednoczenia całego narodu polskiego w akcji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjąć zobowiązanie wybudowania w Kazimierzu Dolnym skoczni narciarskiej. Czyn ten będzie wyrazem zrozumienia znaczenia masowego ruchu sportowego w Polsce i przyczyni się do wychowania młodzieży na zdrowych i nieustrudzonych bojowników o ideały Pokoju i Socjalizmu.

Równocześnie wzywamy młodzież wszystkich szkół w Polsce, aby poszła w nasze ślady podejmując zobowiązania, którymi przyczyni się do przyspieszenia realizacji Planu 6-cioletniego i budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego KBW.

## O mistrzostwo II Ligi

### OWKS Lublin — Włóknierz Krosno

4:0 (2:0)

Wczoraj na stadionie OWKS w Lublinie odbył się mecz o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej pomiędzy lubelskim OWKS-em i Włóknierzem z Krosna. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na stadionie zgromadziło się około 500 osób. Ulewny deszcz trwający przez całą noc i w czasie meczu zamienił boisko na wielką kałużę.

Na trybunach słyszało się głosy, że lubelski OWKS to drużyna dobra na błoto. Istotnie gracze OWKS-u pokazali, że w błocie potrafią grać. Na wyróżnienie zasługują dobre zagrania ataku (o ile można nazwać zagraniami „kopanie“ w kałużę po kostki), dobra pomoc i prawa obrona. Zawodnicy umazani byli od stóp do głowy błotem, którego nie mógł zmyć nawet ulewny deszcz.

Mimo tych niesprzyjających warunków gra była bardzo żywa, a niektóre momenty podbramkowe da-

wały publiczności dużo emocji. Drużyna OWKS-u była lepsza i zwyciężyła 4:0. Bramki zdobyli: Lipkowski, Wójcicki, Zientara i Libera. Sędziował dobrze Stronik z Katowic. Bocznymi byli Wnuk i Sokół z Lublina. (rn).

## Mistrzostwa ZS »Spójn« w tenisie stołowym

Z udziałem 32 zawodników z Lublina odbyły się mistrzostwa w tenisie stołowym ZS Spójni. W kategorii seniorów pierwsze miejsce zdołał Dziewicki z koła sportowego przy „Motozbycie“, drugim był Kwieciński, a trzecim Samecki.

W kat. juniorów tytuł mistrza zdołał Zydek z CRS. Na drugiej pozycji uplasował się Szeliga, na trzeciej zaś Krzemiński.

tana drużyny CWKS, zasłużonego mistrza sportu — Adamczyka.

Pierwszy dzień spotkania lekkoatletycznego ATK — CWKS przyniósł prowadzenie gościom 124:97. Aczkolwiek Polacy wygrali tylko dwie konkurencje (tyczkę i 400 m), wypadli na ogół lepiej niż przewidywano. Dzięki dobremu przygotowaniu i ambicji, w wielu konkurencjach zawodnicy CWKS bili rekordy życiowe.

Plonem pierwszego dnia jest rekord Polski Kielczewskiego w biegu na 1500 m — 3:52,5 i 6 rekordów Wojska Polskiego. Obok Kielczewskiego rekord Wojska Polskiego ustanowili:

Ogłobin na 110 m ppt. — 15,4, Mach, na 400 m — 48,8, Krzyszkowiak na 5 km — 14:39,6, Harmata w rzucie młotem — 49,30 oraz sztafeta 4x100 m (Grabowski, Szmidt, Antonowicz, Kucharski) — 42,9.

Największe zainteresowanie skupiło się na biegu na 5 km, w którym startował trzykrotny mistrz olimpijski Zatopek. Bardzo dobrze spisał się w tym biegu reprezentant CWKS — Krzyszkowiak. Zaraz po starcie na czoło wychodzi Zatopek, za którym utrzymuje się jedynie Krzyszkowiak i Olesiński. Zatopek biegnie wspaniale. Pozostali biegacze nie są w stanie wytrzymać jego równego, szybkiego tempa. Na 3000 m Czechosłowak ma czas 8:38,0. 80 m za nim biegnie Krzyszkowiak, Olesiński, który początkowo biegał razem z Krzyszkowiakiem, nie wytrzymał tempa i pozostaje daleko w tyle. Na 400 m przed metą Zatopek rozpoczyna wspaniałą finisz i dubluje Takaca, Pojeźdneho i Tokarskiego mają zwycięsko metę, uzyskując czas 14:19,8. Na drugim miejscu uplasował się Krzyszkowiak ustanawiając nowy rekord Wojska Polskiego — 14:39,6.



Zatopek w czasie treningu.

— Bida, pseudo marne... Pseudo, psłamać! Oddaj pistolet, lbo...

— Masz, prowoku!

Grzmotnęło jak z działa. Rozerwał ciszę na strzepy, tylko odpryski tego naku fruwały wokół.

Cisnął Gąbińskiemu pod nogi jego rewolwer, w środek kałuży, i Gąbiński puścwszy latarnię osunął się miękko na chodnik jakby po to, by podnieść.

Szczesny pobiegł przytomnie, na palcach, trawnikiem między płotem, a krawędzią bruku, do rogu Łęskiej i Dolnej, potem przez placik, gdzie stały wysokie sterty cegły. Nurkując w zakąski po terenie budowy, pod gęstą pokrywą ciemności, które wśród stert zupełnie zczerniały, wyskoczył na Stodólną, otrząpiał buty i poszedł śpiesznie w kierunku „Makabi“, żeby czym prędzej wmlęścić się w tłum gości. Niech widzą, że był na zabawie do końca, niech w razie czego poświadcza.

W połowie drogi smagnął go z tyłu daleki gwizd przeraźliwie ostry, alarmowy. Odpowiedział mu drugi, sprzed „Makabi“. Dwóch policjantów biegiło gwizdząc na strzał — jeden od rynku, drugi od Królewieckiej.

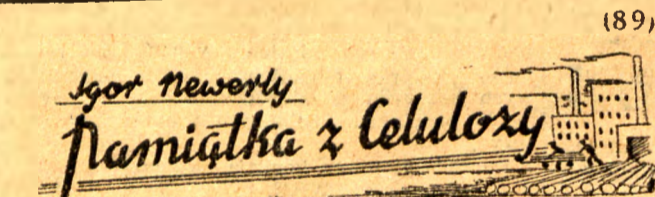
Szczesny przywarł do muru. domy jednak ciągnęły się równo — nigdzie żadnej wyrwy, żadnego wysoku, wszystkie bramy pozamykane... Ten z tyłu i ten z przodu gdzieś się tu zjedzą za chwilę, zląpią go w pustym korytarzu ulicy. „Nieszczęśliwa dla ciebie godzina ostatnia w nocy, gdy kur jeszcze nie pieje...“ Dreszcz go przeszedł i złość porwała na siebie, że cisnął rewolwer! Byłby się bronili, zginąłby przy najmniej w walce — lepsze to niż pluton egzekucyjny albo strzyżek Maciejewskiego. W tych sprawach nie ma przecież innego wyroku.

Chwył się garść ziemi, ściągnął chustkę, tak, że nad pięścią wystawała biaława kula. W tym tylko widział ratunek: nie czekać na strumpla, skoczyć na niego, ogłuszyć wraskiem: „Rece do góry! Rozwałę granatem!“ Może zbaranieje, musi zbaranieć, wtedy — pryskać co tchu z tej ulicy, ze śródmieścia, z Włocławka...

Kroki dudniły już niedaleko, Szczesny poderwał się narpzd, raptem usłyszał nad sobą, z pięterka, przytłumiony głos:

— Drzwi na prawo... drzwi na prawo! otwarte!

Opadł stopni skądś znajomych, wyszuranych, pchnął



drzwi. Rzeczywiście były otwarte. Zamknął ostrożnie za sobą i stał w sieni nic nie widząc.

— Chodźcie na górę — przywołał go ten sam szept — schody macie przed sobą.

Namacał poręcz, zaczął się wspinać nadsłuchując — policjant pędził dalej Stodólną w stronę Celulozy.

— Corobiący, czy to nie szaleństwo? Czegoście nawarzyli, Corobiący?!

Wiedział już: Borzęcka. Był u Borzęckiej. Wepchnęła go do pokoju. Tu trochę światła padało od okna z ulicy.

— Przepraszam, ale to ja... Staszka nie ma. Usłyszał swój głos — strasznie obcy, drewniany jakiś i trochę chrapliwy.

— Ach to wy... to pan — zmieszła się Borzęcka; i po chwili spokojnie już, niby przez grzeczność: — A co ze Staszkiem?

— Pewnie wrócił na zabawę.

— Znow na zabawę? A mnie tam w końcu głowa rozbolała. Przyszłam do domu, ale jakoś nie mogłam zasnąć. Otworzyłam okno i tak sobie siedzę. Wtem słyszę — strzał! Coś mnie tknęło — Jezus — Maria, chyba nieszczęście, oni się przecież pokłócili! Wyglądam, a tu ktoś biegnie; i za nim gwizdzą, i przed nim gwizdzą. Ojej myślę, toć to pewnie Staszek, zląpią go zaraz!

— I chcieliście Staszka ratować?

— A co, może miałam patrzeć, jak go glina zabierze?

Ciemności niskiej, ciasnej izby rozciągał niki odbłask z ulicy. Szczesny rozróżniał trzy łóżka, wyrzuczone widmo szafy, stół... Położył na stole chustkę z ziemią. W głowie kołowało — Borzęcka — ratunek z przypadku, a może nie z przypadku, może Staszek kazał jej czuwać — w takim razie musi być towarzyszką.

— Czy obok nikogo nie ma?

(89)

— Nie. Stara wyjechała — matka Jadzi, znaczy się. Na wieś, do brata wyjechała.

— Możemy zatem mówić swobodnie... Skąd znacie to pseudo?

— Co, proszę?

— Skąd, mówię, wiecie, że Staszek nazywa się Corobiący?

— Przecież Bolek tak na niego zawołał. Kiedyście go wyrzucili, wtedy właśnie... I przedtem mówił czasem: „Ty, Corobiący“. Zartem oczywiście.

— A w ogóle — dawno znacie Staszka?

— Bo ja wiem, z miesiąc chyba. Przyszedł raz z Bolkim i potem zaczął chodzić.

— Tak sobie?

— Tak.

I potem z lekkim zażenowaniem.

— On się do mnie trochę dowala. I Bolek. Coż, do kina czy na zabawę proszę bardzo, ale właściwie to żaden mi nie odpowiada.

— Trudno — burknął Szczesny z roztargnieniem, zawiedziony: nie, nie towarzyszką, w podobnych okolicznościach żadna towarzyszką nie bawiłaby się w ciuclubabkę. — Trudno, bywa i tak.

Podszedł do okna. Z otwartej ramy wionął na niego chłód nocy i spokój uśpionego miasta. Gdzieś kogut zapiał. Szczesny uśmiechnął się krzywo na bzdurną wróżbę.

— Prawde powiedzławszy — zwierzała się Borzęcka — jak mi który zaczyna nadskakiwać, to wszystko u mnie traci. Już taka jestem.

„Głupia jesteś“ — pomyślał Szczesny. Palić się chciało — nie do wytrzymania. W gardle zaschło — żeby się choć raz sztchnąć! Na próżno szukał po kieszeniach, znalazł tylko papierosa.

— Nie ma pan zapalek? Zaraz przyniosę z kuchni.

Zaciągnął się z rozkoszą.

— Dziękuję pani. Za ogień, ma się rozumieć, bo za gościnę, za dobre serce, to się postaram przy sposobności. Może będzie pani potrzebowała pomocy, proszę wtedy o mnie pomyśleć. Wypalę zaraz i pójde sobie, tylko muszę powiedzieć, jak było z Gąbińskim.

— Mów pan prawdę — poprosiła szeptem Borzęcka. — Zabiliście go? Nie żyje?

C. d. n.